



ECHA PARAFIALNE

Gazetka Parafialna
Parafii pw. Św. Wojciecha w Tarnawie Górnej

21/1/2016

„Weselcie się już zastępy aniołów w niebie, weselcie się słudzy Boga, niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo”

Słowa te zaczerpnięte z orędzia wielkanocnego uroczyste odśpiewywanego podczas Wigilii Paschalnej mówią nam o radości z odniesionego przez Chrystusa zwycięstwa nad złem, śmiercią i nienawiścią. Pragniemy wszystkim naszym drogim czytelnikom życzyć z całego serca, by radość zmartwychwstania Chrystusa była Waszą radością. By zwycięstwo Chrystusa owocowało w Waszym życiu zwycięstwem nad tym wszystkim, co trudne, bolesne i przytłaczające. Niech te święta będą dla wszystkich głębokim doświadczeniem Chrystusa, który prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja!

Redakcja „Echa Parafialnego”



Kochani Kapłani

W tak uroczystym dniu, kiedy obchodzimy pamiątkę ustanowienia Sakramentu Eucharystii oraz Kapłaństwa nasze myśli kierujemy w Waszą stronę. Dziękujemy za wielkie serce, jakie wkładacie w swoje posługiwanie, za duchowe wsparcie w sakramencie pojednania i za głoszenie



Słowa Bożego. Pragniemy jednocześnie życzyć, aby dobry Bóg nieustannie obdarowywał Was łaskami dobrego zdrowia, miłości i pokoju, aby towarzyszyła Wam bliskość Tego, który Was powołał i któremu oddajecie swoje życie. Niech obfitość łask nieustannie się pomnaża przez Chrystusowe „stokroć więcej” i owocuje w ludzkich sercach umacnianiem wiary i głębszym umiłowaniem Boga w naszej parafii. Swoją opieką niech otacza Was Ta, która tu patronuje – Matka Boska Częstochowska – Pani Tarnawska, a Duch Święty umacnia swoimi darami.

zyczą Parafianie

TRIDUUM PASCHALNE – OBYCZAJE I TRADYCJA

Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pańskiego to szczyt całego roku liturgicznego. Święta Wielkanocy wiążą się z żydowską Paschą. Samo słowo Pascha wywodzi się z *hebr. paesah*, co znaczy **omijać, przejść**. Święto to jest wspomnieniem niewoli narodu izraelskiego w Egipcie. Wyjście z Egiptu poprzedziło rytualne spożycie baranka paschalnego. Chrześcijanie wierzą, że Chrystus, kiedy spożywał ostatnią wieczerzę paschalną, wypełnił symbole starotestamentowe i że był Barankiem Paschalnym, który dopełnił



zbawczej ofiary. Triduum rozpoczyna się Mszą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek. W tym dniu może być sprawowana rano tylko jedna ofiara eucharystyczna, Msza Krzyżma świętego, celebrowana w kościele katedralnym przez biskupa i prezbiterów danej diecezji. Wielki Czwartek jest obchodzony od najwcześniejszych dni chrześcijaństwa. Upamiętnia ostatnią wieczerzę Jezusa z uczniami, kiedy to została ustanowiona Eucharystia. Noc po Wielkim Czwartku to noc, podczas której Jezus został zdradzony przez Judasza w Ogrójcu, stąd w wielu świątyniach odprawiane jest czuwanie. Wielki Czwartek nazywany jest od starej łacińskiej nazwy „*dies mandatum*”, czyli „**dzień nowego przykazania**” odnosząc się do polecenia danego przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy, abyśmy się wzajemnie miłowali. Jezus po tych słowach umył nogi swoim uczniom. W kościołach nie dzwonią dzwony, które milkną do Wielkanocy. Miejsce dzwonów zajmują grzechotki. Wielki Piątek to dzień upamiętnienia ukrzyżowania Jezusa i dzień żałoby. Tego dnia nie odprawia się Mszy świętych z wielkiego szacunku do ofiary Jezusa Chrystusa poniesionej na krzyżu za grzechy całego

świata. Podczas liturgii wielkopiątkowej rozważamy cierpienie i śmierć Jezusa na krzyżu, oraz znaczenie tych wydarzeń dla naszej wiary i naszego życia. Liturgia ta przypomina spotkania pierwszych chrześcijan z czasów, gdy nie ukształtowała się jeszcze forma Mszy św. W niektórych krajach istnieją specjalne procesje wielkopiątkowe, bądź odprawia się drogi krzyżowe na ulicach miast. Po dniu śmierci Chrystusa następuje Wielka Sobota. Już w Kościele pierwotnym określano tę sobotę, jako „**wielką**”. Jest ona zamknięciem okresu Wielkiego Postu, okresu pokuty i jałmużny, i początkiem paschalnego czasu radości. W pierwotnym Kościele była to jedyna sobota, w której zezwalano na post całkowity. Od czasów św. Ireneusza (II w.) praktykowano bezwzględny post każdego rodzaju żywności na czterdzieści godzin przed świętem Paschy, i choć czas jej odprawiania, na ogół o świcie w niedzielę,



był zróżnicowany w zależności od strefy czasowej i kraju, powstrzymanie się od jedzenia w Wielką Sobotę było i wciąż jest powszechne. W Polsce i niektórych sąsiednich krajach tradycyjnie wierni przynoszą w tym dniu w koszach potrawy wielkanocne, aby je poświęcić. Ceremonia w noc wigilii Wielkanocnej przeszła przeróżne przeobrażenia. Podczas pierwszych sześciu lub siedmiu wieków, obrzędy trwały całą noc, a „*Alleluja*”

rozbrzmiewało o poranku. W VIII wieku te same uroczystości odbywały się w sobotę po południu, a później nawet i w sobotę rano, zatem czas na ich przeprowadzenia został rozszerzony niemal na cały dzień. To czuwanie otwierano błogosławieństwem nowego ognia, zapaleniem lamp, świec oraz świecy paschalnej. Święty Cyryl Jerozolimski pisał, że w nocy było jasno jak w dzień, a Konstantyn Wielki, że splendoru nocy dodaje bezprecedensowy blask mnóstwa lamp i ogromnych pochodni, tak, że nie tylko bazyliki, ale i prywatne domy, ulice i place publiczne jaśniały światłem, symbolizującym Zmartwychwstałego Chrystusa. Wierni oddawali się wspólnej modlitwie, śpiewom psalmów i hymnów, a czytanie Pisma Św. było komentowane przez biskupów lub kapłanów. W naszej parafii obrzędy liturgiczne Triduum Paschalnego będą miały miejsce: **Wielki Czwartek, godz. 18.00 Wielki Piątek, godz. 18.00 Wielka Sobota, godz. 18.00**



Zapraszamy wszystkich parafian do wspólnego w nich uczestnictwa! **red**

Rekolekcje św. Piotra

Wielki Post to czas przygotowania na Święta Wielkanocne, czyli śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. W tym czasie staramy się poprawić nasze życie między innymi przez udział w rekolekcjach wielkopostnych. Pan Jezus także przygotowywał swoich uczniów na swoją mękę. Szczególnej lekcji w ostatnich chwilach życia udzielił św. Piotrowi, który przecież miał być „**Skalą**”, na której Pan Jezus chciał zbudować Kościół. Przez rozmowy ze św. Piotrem Pan Jezus chciał, aby jego wiara umocniła się, tak aby Piotr dobrze pełnił zadanie „**Kapitana Łodzi Kościoła**”.

Lekcja 1

Lekcja służby i miłości. Tej lekcji Pan Jezus udzielił św. Piotrowi w Wieczerniku, gdy umył uczniom nogi. Kiedy Pan Jezus podszedł do Piotra, ten powiedział: „*Panie, nie będziesz mi nóg umywał*”. Św. Piotr nie mógł zrozumieć, jak jego Mistrz, sam Bóg, Król świata, może tak się „*poniżyć*”. Na tym jednak właśnie polega miłość, żeby umieć służyć, niezależnie od tego, czy jesteśmy kimś ważnym, czy też kimś zwykłym, bogatym, czy biednym. Należy zawsze niezależnie od tego pomagać innym.

Lekcja 2

Lekcja zaufania słowu Pana Jezusa i pokory. Gdy Pan Jezus szedł razem z uczniami na Górę Oliwną, powiedział im, że niedługo oni wszyscy Go opuszczą. Wtedy św. Piotr powiedział: „*Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię*”. Piotr czuł się mądrzejszy od słów Jezusa i lepszy od innych uczniów. Chciał powiedzieć: „*Panie Jezu, tym razem się mylisz! Ja nigdy w Ciebie nie zwątpię, choćbym miał stracić życie! Może ci moi koledzy Ciebie zawiodą, ale na pewno nie ja*”. Piotr uważał, że wie lepiej od swojego Mistrza, co się wydarzy oraz, że jest silniejszy od innych apostołów. Niestety, kiedy zaparł się Pana Jezusa trzy razy i zapał kogut, św. Piotr zrozumiał, że nie miał racji.

Lekcja 3

Lekcja modlitwy. Ta lekcja miała miejsce w Ogrodzie Oliwnym. Tam Pan Jezus modlił się przed swoją męką i przeżywał ogromne wątpliwości oraz strach. Potrzebował wsparcia swoich najbardziej zaufanych uczniów, w tym Piotra. Prosił o to, aby czuwali i modlili się razem z nim. Niestety zawiódł się. Gdy za każdym razem wracał do uczniów „*zastał ich śpiących*”. Modlitwa Panu Jezusowi pomogła być wiernym zadaniu, które powierzył Mu Bóg Ojciec. Św. Piotr natomiast zaparł się Pana Jezusa. Było to też efektem braku modlitwy.

Lekcja 4

Lekcja łagodności i panowania nad złymi uczuciami. Gdy Pan Jezus był w Ogrójcu, przyszedł Judasz wraz z żołnierzami, aby Go pojmać. Pan Jezus chciał spokojnie oddać się w ręce żołnierzy. Św. Piotr jednak nie był tak spokojny: „*Uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho*”. Mogła rozpocząć się walka. Pan Jezus powiedział jednak do Piotra: „**Schowaj miecz do pochwy. Bo kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie**”! W ten sposób Jezus przypomniał, jak to dzisiaj śpiewamy, że „*wojownicy Pana nie zabijają, oni walczą miłością, duchową amunicją*”. Dlatego musimy panować nad naszymi złymi uczuciami i nigdy nie możemy stosować siły do rozwiązywania problemów.

Lekcja 5

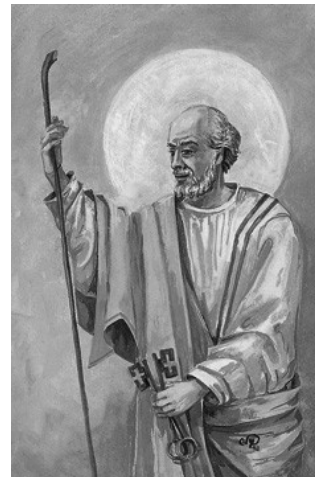
Lekcja żalu. Gdy Pan Jezus został pojmany, św. Piotr obserwował Go z daleka. Poszedł aż na podwórko arcykapłana. Kiedy prowadzono Pana Jezusa na sąd, ich spojrzenia spotkały się. „*Pan obrócił się i spojrzał na Piotra*”, a Piotr „*wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał*”. Piotr zrozumiał, że jego wiara była bardzo niedojrzała. Dlatego po zmartwychwstaniu, gdy Pan Jezus zapytał się go trzy razy: „**Czy kochasz Mnie?**”, św. Piotr pokornie odpowiedział: „*Panie Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham*”. Piotr zrozumiał, że jego wiara wcześniej była słaba i że był zbyt pewny siebie. Jego szczery żal sprawił jednak, że został wielkim człowiekiem. I my możemy stać się świętymi, jeżeli szczerze będziemy żałować naszych grzechów i zmienimy nasze życie.



Okres wielkanocny w szczególny sposób sprzyja refleksji nad naszym życiem, które, gdyby Chrystus nie Zmartwychwstał, nie miałoby sensu. Wielu z nas, katolików, przeżyło kolejne rekolekcje wielkopostne, odbyło dobrą spowiedź wielkanocną i żyje z silnym postanowieniem zmiany swojego życia, jego poprawy. Jak trudno zmienić nasze życie, nasze przyzwyczajenia i słabości, uświadamiamy sobie na każdym kroku, szczególnie zaś w momencie spotkania z drugim człowiekiem, kiedy to do głosu dochodzą nasza pycha, egoizm, zazdrość. Na podstawie literatury, czy z obserwacji codzienności wiemy, że widoczna zmiana w życiu człowieka może nastąpić pod wpływem sytuacji traumatycznych, takich jak poważna choroba lub śmierć kogoś bliskiego. W obliczu nieszczęścia człowiek zastanawia się nad swoim dotychczasowym życiem, co może prowadzić, a najczęściej prowadzi do jego przewartościowania i widocznej zmiany w zachowaniu. Nie czekając jednak na sytuacje traumatyczne w naszym życiu, spróbujmy zmieniać je na lepsze od dziś. Punktem wyjścia dla tej zmiany niech będzie rachunek sumienia i postanowienie poprawy złożone przy ostatniej spowiedzi. Nie wszystko od razu uda nam się zmienić w naszym życiu, dlatego trzeba zacząć od rzeczy drobnych, od wad uciążliwych dla naszych bliskich jak i dla nas samych.

Niech Zmartwychwstały Pan wspomaga nas w stawianiu się dojrzałymi chrześcijanami.

red



ŚW. PIOTR AP

O Bożym Miłosierdziu

Helena Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905r. we wsi Głogowiec koło Łodzi. Została ochrzczona w parafii św. Kazimierza w Świnicach Warckich, gdzie znajduje się poświęcone Jej muzeum. Jako młoda dziewczyna pracowała u zamożnych rodzin w Aleksandrowie Łódzkim i w Łodzi. W dniu 1 sierpnia 1925 roku przekroczyła próg klauzury w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie, gdzie otrzymała imię s. Maria Faustyna. Konsekwentnie dążyła do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem i ofiarnej współpracy z Jezusem w dziele ratowania dusz. **„Jezu mój, Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać wielką świętą, to jest, pragnęłam Cię kochać tak wielką miłością, jaką Cię jeszcze dotychczas żadna dusza nie kochała”** (Dz. 1372). Głębię jej życia duchowego odsłania Dzienniczek, pisany z polecenia Jezusa Chrystusa. Uważna lektura tych zapisków daje obraz wielkiego udzielania się Boga jej duszy oraz jej wysiłków i zmagania na drodze ku chrześcijańskiej doskonałości. Pan obdarzył ją wielkimi łaskami, szczególnie, czyniąc ją Apostołką Swojego Miłosierdzia. Niejednokrotnie konsekwencją przyjęcia tego daru było cierpienie i krzyż, a jednak ta pokorna siostra troszczyła się o Niego z najczulszą miłością. Wiedziała, że wszystko, co pochodzi z Bożej woli daje życie wieczne. Bóg nie poprzestał na chwalebny zmartwychwstaniu i nieustannie troszczy się o dusze, które są zagrożone i giną z powodu uwikłania w zło i grzech. **„Niech wszelka dusza pozna, jak dobry jest Pan, niech się nie lęka obcować z Nim i niech nie wymawia się niegodnością swoją, i niech nigdy nie odkłada na później zaproszeń Bożych, bo kto pragnie zbawienia, dla tego jest otwarte morze niewyczerpanych tajemnic miłosierdzia Pańskiego”** (Dz. 440) Głębię Bożego miłosierdzia i nieograniczoną miłość przynosi w całej pełni Syn Człowieczy, godząc się na ubogie narodzenie ludzi, świadomą mękę i ofiarną śmierć dla naszego odkupienia. To właśnie On dał s. Faustynie szczegółowe wskazówki i powiedział: **„Pragnę, aby ten Obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie”**. (Dz.47). Pan Jezus wyjaśnił: **„Te dwa promienie oznaczają Krew i Wodę. Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia duszę, czerwony promień oznacza Krew, która jest życiem dusz. Te dwa promienie wyszły z wnętrza miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włócznią otwarte na krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca mojego”**. (Dz. 299) Pan Jezus podyktował jej też modlitwę, zwaną Koronką do Miłosierdzia Bożego i polecił założenie takiego zgromadzenia, które by głosiło i wypraszało miłosierdzie dla świata, a także, aby w szczególny sposób czcić Godzinę Miłosierdzia Bożego. Przypada ona na 15.00. **„Pozwolę ci wnikać w mój śmiertelny smutek; w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę moją”** (Dz. 1320). Chrystus podkreślił: **„Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębnym miłosierdziu moim”** (Dz. 570). Wówczas każda osoba przystępująca do sakramentu spowiedzi i Komunii Świętej uzyska odpust zupełny. W tym roku święto Bożego Miłosierdzia obchodzimy w niedzielę 3 kwietnia, ale nie zapominajmy, że cały rok 2016 jest Rokiem Miłosierdzia. Ojciec Święty pragnie, by „jubileuszowy odpust był dla każdego autentycznym doświadczeniem miłosierdzia Bożego, które wychodzi wszystkim naprzeciw z obliczem Ojca, który przyjmuje i przebacza, całkowicie zapominając popełniony grzech”. Nie zmarnujmy danej nam szansy.

AZ



Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

3 maja, jak co roku w całej Polsce obchodzić będziemy piękne święto Maryi Panny Królowej Polski. Kult NMP Królowej Polski ma dla Polaków szczególne znaczenie, gdyż mówi o obecności Matki Jezusa w historii naszego narodu. Tytuł Matki Bożej, jako Królowej Polski sięga drugiej połowy XIV wieku, kiedy to Grzegorz Sambora po raz pierwszy nazwał Maryję Królową Polski i Polaków. W dniu 15 sierpnia 1617 roku włoski misjonarz, ojciec Juliusz Mancinelli z zakonu Jezuitów miał objawienie Matki Bożej, która to poleciła, aby nazwał Ją Królową Polski. Rozpoczęło to szerzenie kultu Królowej Polski Wniebowziętej. Bardzo ważnym momentem w historii naszego kraju było odejście Szwedów spod Jasnej Góry, które dokonało się za sprawą Najświętszej Pani. 1 kwietnia 1656 roku król Jan Kazimierz we Lwowie, po raz pierwszy publicznie nazwał Matkę Bożą Królową Korony Polskiej. W 1908 roku papież Pius X pozwolił na wpisanie do Litanii Loretańskiej stałego wezwania **„Królowo Korony Polskiej”**. 26 sierpnia 1956 roku Episkopat Polski dokonał aktu odnowienia ślubów lwowskich, a w 1962 roku papież Jan XXIII ogłosił NMP Królową Polski główną patronką naszej ojczyzny, a Jej święto stało się świętem I klasy we wszystkich diecezjach polskich. Siedem lat później, ojciec święty Paweł VI, na prośbę prymasa Stefana Wyszyńskiego podniósł je do rangi uroczystości. Papież Jan Paweł II, 1 kwietnia 2005 roku, ofiarował i poświęcił nowe złote korony dla obrazu Matki Bożej Królowej Polski. Ten szczególny kult oznacza dla nas Polaków przede wszystkim życie na wzór Matki Jezusa. Jest również wezwaniem do kształtowania postaw patriotycznych oraz rzetelnym wypełnianiu codziennych obowiązków w miłości do Boga i bliźniego.

AZ



Z życia grup parafialnych ...

Wybory w Parafialnym Oddziale Akcji Katolickiej

W październiku ubiegłego roku kończyła się czteroletnia kadencja prezesa Akcji Katolickiej w naszej parafii Tarnawa Górna, którym dane było mi być przez te lata. Proboszcz naszej parafii ks. Jan Krupiński, który jest asystentem Parafialnego Oddziału AK wraz z członkami POAK zgłosili moją kandydaturę na prezesa na kolejne lata. I tak w przeddzień uroczystości Chrystusa Króla tj. 21 listopada z nowo wybraną prezes z Łukowego panią Elżbietą

Stusik udaliśmy się do Przemyśla wraz z naszymi asystentami proboszczem z Łukowego ks. Piotrem Sobczykiem i naszym proboszczem ks. Janem Krupińskim. Obrady rozpoczęły się w auli seminarium Duchownego w Przemyśle krótkim powitaniem i modlitwą. Następnie Prałat ks. Józef Niżnik asystent diecezjalny AK wręczył 280 nominacji nowo wybranym prezesom wśród nich jest 170 kobiet i 110 mężczyzn. Po tej ceremonii J.E. ks. abp Józef Michalik odprawił Mszę św. koncelebrowaną w asyście ok. 100 księży asystentów, oraz wygłosił Słowo



Boże. W dniu 23 stycznia br. nowo wybrani prezesi i odpowiedzialni za dekanaty około 350 osób zebrało się w II Liceum Ogólnokształcącym w Przemyśle na Radę Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej pani Danuta Figiel odczytała sprawozdanie z działalności za rok 2015 i omówiła program pracy na rok 2016. Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik pan Czesław Urban. Na zakończenie w parafialnym kościele pw. Bożego Miłosierdzia rozpoczęła się uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. ks. abp Józefa Michalika wraz z biskupami pomocniczymi biskupem Adamem Szalem i biskupem Stanisławem Jamrozkiem, oraz kilkunastoma kapłanami z Diecezji. W homilii abp. zaznaczył że Akcja Katolicka

w archidiecezji przemyskiej jest najliczniejsza w całej Polsce istnieje w 301 parafiach i liczy 3563 członków. Zaznaczył również że AK w odróżnieniu od partii politycznych ma reprezentować interes całego kościoła. **K. Zajdel**



Wspomnienie o śp. Antonim Walko



W dniu 31 stycznia 2016 r. zmarł w wieku 78 lat po ciężkiej chorobie Antoni Walko – długoletni członek Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Tarnawie.

Urodził się w rodzinie Albiny i Karola Walko w Tarnawie Dolnej. Lata wczesnego dzieciństwa przypadły mu na bardzo trudny okres, bo był to czas II Wojny Światowej. Pochodził z trójki rodzeństwa. Miał 2-ch braci Wojciecha i Stanisława. Wojciech zginął w wypadku kolejowym w wieku 25 lat. W rodzinie nauczył się ciężkiej pracy i odpowiedzialności za to, co w życiu czynił.

Jako młody człowiek założył rodzinę z Haliną Baczyńską. Wspólnie wychowali sześcioro dzieci. Antoni Walko pomimo pracy zawodowej na kolei i w gospodarstwie własnym zawsze znajdował czas dla Boga. Był zelatorem męskiej Róży różańcowej z Tarnawy Dolnej, był członkiem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, od wielu lat w parafii podczas różnych uroczystości jak Boże Ciało, Triduum Paschalne, Rezurekcja czy odpusty parafialne organizował mężczyzn do światła w czasie procesji i adoracji. Prowadził przez ponad 20 lat różaniec przed niedzielą sumą, a Wielkim Poście prowadził Drogę Krzyżową.

Jako jeden z niewielu parafian od 1938r. był Rycerzem Niepokalanej, któremu „Dyplomik” podpisał sam św. Maksymilian Kolbe. Corocznie pielgrzymował na Jasną Górę, aby być w Duchowej Stolicy Polski i u stóp Królowej wypraszać łaski dla siebie, najbliższej

rodziny, parafii i Polski.

Często angażował się w zbieranie podpisów wśród parafian, aby zaprotestować przeciwko atakom na Kościół, co było czynione w Polsce, a było sprzeczne z naszą wiarą. Od wielu lat wyjeżdżał również do Miejsca Piastowego na Nabożeństwa Fatimskie. Cenił sobie w życiu wartość Mszy św., czemu dawał wyraz przez codzienną obecność w naszej parafialnej świątyni. Gdy choroba dokuczała mu coraz bardziej i zaczęło mu brakować sił fizycznych, odłożył rower i przyjeżdżał do świątyni qadem, a nawet traktorem, ale zawsze starał się uczestniczyć w Eucharystii.

Dzień Jego pogrzebu wypadł w święto Matki Bożej Gromnicznej. Wierzmy Panie Antoni, że Maryja, którą tak w życiu ukochałeś wprowadziła Cię ze swoim gromnicznym światłem w progi domu naszego Ojca w niebie.

Niech nasze wspomnienie o Tobie będzie podziękowaniem za wszystko dobro, jakie było Twoim udziałem w naszej parafii i w Parafialnym Oddziale Akcji Katolickiej, którego byłeś członkiem.

Zarząd POAK



Z życia grup i stowarzyszeń w parafii ...

Dzień Wspólnoty Domowego Kościoła

W niedzielę, 6 marca w naszej Parafii miał miejsce Rejonowy Dzień Wspólnoty Domowego Kościoła -Rejonu Lesko. Przybyły małżeństwa, rodziny i młodzież z Czarnej, Ustrzyk Dolnych, Baligrodu i Leska. Byli też członkowie Kręgów DK z naszej Parafii. Radością całej wspólnoty był udział dzieci



należących do naszej parafialnej scholii. Dzieci przy boku opiekuna Księdza Grzegorza czuły się wspaniale. Spotkanie rozpoczęło się w sali Domu Ludowego w Tarnawie Górnej. Wszyscy zebrani wysłuchali konferencji na temat działania Ducha św. w życiu każdego z nas, która wygłosił Moderator Rejonowy ks. Janusz Łuc. Był czas na poczęstunek i wspólne rozmowy. Spotkanie zakończyła wspólna Eucharystia

w naszym parafialnym Kościele, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił Ks. Grzegorz. Oprawę muzyczną na Mszę św. przygotowała schola parafialna.

HK



Nowy Projekt Stowarzyszenia „Nasza Przyszłość – Tarnawa”

Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość – Tarnawa” pozyskało z Ministerstwa Sportu i Turystyki(MSiT)

dotację w łącznej wysokości **40.000,00 zł** na realizację zadania z zakresu upowszechnianie aktywności fizycznej różnych grup społecznych pod nazwą:

Aktywność dla każdego - pływanie, siatkówka czy aerobik - wybierz sam.

Projekt ten realizowany jest od 1 marca i trwać będzie do 31 grudnia 2016r. Łączna wartość projektu wynosi 51.700,00 zł a w ostatecznych kosztach oprócz Stowarzyszenia partycypuje Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz. W lutym dokonany został nabór do poszczególnych zadań projektowych. Obszarem naboru objęto mieszkańców z terenu Gminy Zagórz. Zgodnie z założeniami projektu

w nauce pływania uczestniczyć będzie 90 osób(3 Turnusy po 30 osób) – każdy turnus składa się z 10-ciu 1,5 godz. zajęć na basenie Aquarius w Lesku. W zajęciach z nauki i doskonalenia gry w siatkówkę udział weźmie 20 osób – łącznie 30-ci 2-u godz. zajęć, a w zajęciach aerobiku uczestniczyć będzie łącznie 50 osób w 2 grupach 30+ i 40+ - łącznie 30-ci 1-no godz. zajęć dla każdej grupy. Łącznie planuje się że w zaplanowanych zajęciach sportowych udział weźmie 160 osób. Przypominamy, że w latach 2010 do 2014 nasze Stowarzyszenie już 4-ro krotnie realizowało zadania z MSiT w formie Programów „Umiem pływać” skierowanych do dzieci w wieku 6 do 15 lat na łączną kwotę 76 tys. złotych.

J. Krajnik



Obchody Dnia Babci i Dziadka w naszej Parafii

Styczeń jest mroźnym, zimowym miesiącem, ale to właśnie w tym czasie świętujemy dwa dni, w których każdemu robi się ciepłej na sercu. 21 i 22 stycznia to dni wyjątkowe i wyczekiwane przez dziadków i dzieci. Właśnie w tych dniach dzieci z przedszkola i szkoły gościły w swych progach Babcie i Dziadków by uczcić przypadające w tych dniach Święto. Dzieci przygotowały Jasełka, tematyczne wiersze, piosenki i tańce. Złożyły też swoim najbliższym życzenia oraz wręczyły wykonane własnoręcznie prezenty. Były to serduszka, filizanki, korale, krawaty, świeczniki i laurki. W przygotowanie imprez włączyli się jak co roku rodzice, przygotowując poczęstunek oraz przepełnione dużą dawką humoru przedstawienie pt. "Rzepka". Tradycją styczniowych spotkań jest wspólne kolędowanie, które rozbrzmiewało po okolicy. Dziadkowie i Babcie chętnie też brali udział w konkursach i zabawach z dziećmi. Były wyścigi samochodowych zabawek, podbijanie piłeczki pingpongowej i wspólny taniec. Był to wspaniały, miły i przyjemny czas dla wszystkich a dziękując za przybycie i wspaniałą atmosferę życzymy zdrowia i szczęścia oraz w imieniu dzieci zapraszamy za rok.

HK



Z życia grup i stowarzyszeń w parafii ...

Misyjne kolędowanie

Już po raz czwarty Gimnazjum im. Jana Pawła II w Tarnawie Dolnej zorganizowało wśród parafian akcję charytatywną „Misyjne kolędowanie” na rzecz misji w różnych krajach świata – Wietnam, Indie, kraje Afryki. Akcja została przeprowadzona 24 stycznia 2016r., a kolędnikami byli: młodzież naszego gimnazjum, dzieci z Niepublicznego Przedszkola w Tarnawie Dolnej, scholka parafialna oraz młoda, odważna lekarka pani Katarzyna Nycz, która opowiedziała nam o Indiach i działalności katolickiego ośrodka misyjnego w Jeevodaya w Indiach, w którym już dwukrotnie przez kilka tygodni pracowała. Właśnie na ten ośrodek przeznaczona jest część pieniędzy zebranych podczas akcji kolędowania (już trzykrotnie wsparliśmy tę misję). Razem z przedszkolakami i scholką w przepięknych jasełkach przeżywaliśmy czas narodzenia Pana Jezusa, pokłon pastuszków, królów, dzieci i rodzin. Występ tych najmłodszych artystów wzbudził wielki aplauz widzów, zasłużone brawa i podziękowania, które należały się dzieciom a także paniom wychowawczyniom: p. Annie Chmurze, p. Joannie Kuzio, p. Katarzynie Michalak i p. Joannie Kogut. Scholka i grupa tancerek – Śnieżynki swoim występem uczcili zgromadzonych na widowni dziadków i babcie. Ci młodzi wykonawcy przygotowywali się pod czujnym i twórczym okiem p. Haliny Krajnik, p. Klaudii Zarzycznej, p. Natalii Zarzycznej i p. Pawła Krajnika, którzy od pierwszej akcji kolędują z nami – gimnazjalistami. W programie wystąpiła też prowadzona przez ks. Janusza Łuca grupa artystyczna (gitara i śpiew) uczniów Gimnazjum w Tarnawie Dolnej, która pastorałkami i kolędami kwestowali dla biednych dzieci i młodzieży w Afryce i Indiach. Organizatorzy bardzo dziękują wszystkim wykonawcom i miłym widzom, którzy znowu hojnie wsparli dzieło pomocy misjom.

M. Obal



Wspomnienie o śp. Ryszardzie Rudym

W dniu 10 czerwca 2016 r. minie 10 lat od Jego śmierci. Zmarł mając 67 lat, sądząc po ludzku miał jeszcze wiele lat życia przed sobą lecz plany Boże były inne.

Życie Ryszarda nie było usłane różami. Urodził się 3 kwietnia 1939 r., a więc tuż prze wybuchem drugiej wojny światowej. Mając zaledwie kilka miesięcy życia został wywieziony wraz z rodzicami, jako jedyna rodzina z Tarnawy na Syberię. Mieszkali wówczas w Łukawicy po stronie zajętej przez Sowieców. Przeżył ją tylko dzięki pokrzywie, z której mama Paulina parzyła mu herbatkę jak nie miała mu czego włożyć do ust.

Miejscem ich zsyłki był Krasnouralsk. Ojciec Ryszarda – Kazimierz pracował tam w kopalni rudy. W 1941 r. Ojciec jak wielu innych zesłańców z Polski dostał się do tworzącego się Wojska Polskiego i później przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina. Ryszard do Polski wrócił z mamą i siostrą Danutą urodzoną na Syberii, w marcu 1946 r.

Szkółę podstawową zaczął już w Tarnawie 1 września 1946 r. Wojna zabrała mu szczęśliwe dzieciństwo, ale za to Pan Bóg obdarzył Go szczególnym talentem muzycznym. W roku 1958 ukończył Selezjańską Szkołę Organistowską w Przemyśle i uzyskał tytuł ORGANISTY.

Zaraz w tym samym roku podjął swoją pierwszą pracę organistowską w Parafii Tarnawa. Pan Władysław Marcinik pełniący tę funkcję w Tarnawie przeniósł się do Ropienki. Ryszard służył Parafii Tarnawa przez 8 lat. Przez cały okres pracy w Tarnawie, był bardzo lubiany przez parafian, cieszył się wsparciem ówczesnych proboszczów tj. Ks. Ludwika Dyszyńskiego i Ks. Józefa Jakięły.

Prowadził chór parafialny, uczył parafian nowych pieśni Eucharystycznych i Maryjnych. W miejscowej szkole prowadził ognisko muzyczne. Ponieważ w okolicy nie mógł kontynuować pracy organistowskiej w latach 1966 – 1980 pracował w Autosanie w Sanoku w Zakładowym Domu Kultury, jako instruktor muzyczny.

Przez następne 10 lat pełnił funkcję organisty w Parafii Rzepedź, gdzie również dał się poznać, jako dobry muzyk, dobry człowiek i dobry dyrygent parafialnego chóru. Ostatnie lata życia przepracował w Sanockiej Szkole Muzycznej najpierw, jako nauczyciel muzyki, a potem jako dyrektor Ogniska Muzycznego.

Przez wiele lat Ryszard Rudy korzystał z rekolekcji dla organistów, które odbywały się w Przemyśle, jak również z rekolekcji organizowanych przez absolwentów szkoły przemyskiej na Jasnej Górze. Od 1996 r. należał do Związku Sybiraków w Sanoku, a w 2005 r. został odznaczony „Krzyżem Zesłańców Sybiru”. W domu realizował się, jako dobry mąż, przykładny wymagający ojciec dwójki dzieci Tomka i Katarzyny.

Od 1995 r. należał do Kręgu Domowego Kościoła w Tarnawie i jest pierwszym z naszej wspólnoty, który przekroczył bramy wieczności. Zmarł na chorobę płuc, której nabawił się, jako dziecko na Syberii, a która co kilka lat przez całe życie się odzywała przysparzając mu trudności.

Ryszardzie dziękujemy Ci za wszystko dobro, jakie wniosłeś do naszej wspólnoty kręgowej i parafialnej. Wierzymy, że dzisiaj śpiewasz w niebieskim chórze i wstawiasz się za nami.

St. Zarzyczny

2 lutego 1946 r. w Tarnawie

Drugi luty jest dniem, który dobrze się kojarzy wszystkim ludziom wierzącym, jest to, bowiem święto Matki Bożej Gromnicznej, na pamiątkę Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni.

70 lat temu jednak 2 lutego 1946 r. ten dzień zapisał się w sercach mieszkańców Tarnawy strasznymi zgłoskami. Był to dzień, kiedy na Tarnawę napadła banda UPA kierowana przez Hrynia – bardzo liczebna i nie mająca żadnych skrupułów wobec Polaków. Dwóch młodych chłopaków z Tarnawy Dolnej wracając późnym wieczorem do domu przez nieuwagę natknęło się na nich na Suszkuwie, przed mostem na Oslawie w Tarnawie Dolnej. Banda przygotowywała się do spalenia mostu. Mieli okłoty ze słomy, ropę i naftę w pojemnikach do polewania mostu. Most był drewniany. Banda pochwyciła zaskoczonych chłopaków, związała ich i postawiła na środku mostu mówiąc, że ich spalą razem z mostem. Z obu stron most był ubezpieczony, więc nie było mowy o ucieczce. Chłopcy przerażeni znając okrucieństwo band liczyli się z utratą życia w płomieniach palącego się mostu. W pewnym momencie bandyci się rozmyślili i rozwiązała ich. Po podpaleniu mostu banda zabrała ich bardzo przestraszonych ze sobą.

Już po przejściu kilkuset kroków zorientowali się, co było powodem darowania im życia. Pod lufami karabinów kazano im zapukać do drzwi Pana Michała Guzika, który prowadził sklep i poprosić, by otworzył drzwi. Pan Guzik znając głosy sąsiadów drzwi otworzył, a wówczas banda ogołociła mu sklep ze wszystkiego co mogło im się przydać. Między innymi dużo nafty. Tę samą historię z pukaniem powtórzyli w sklepie pana Józefa Kudlika w Tarnawie Dolnej i również obrabowali sklep. Następnie historia się powtórzyła na posterunku milicji, który mieścił się wówczas w budynku, w którym w późniejszych latach była poczta.

Tutaj jednak napad zakończył się o wiele tragiczniej niż w dwóch poprzednich przypadkach. Banderowcy, bowiem wyciągnęli zaskoczonych trzech milicjantów z budynku, zabrali ich do pobliskiego lasu, gdzie ich rozstrzelano. Do dzisiaj ich ciał nie odnaleziono. Banda skonfiskowała im również broń. Byli to:

- 1) Edward Wójcik – lat 23 z-ca komendanta posterunku
- 2) Szczepan Podsobiński – lat 22 posterunkowy
- 3) Kazimierz Lewko – lat 18 posterunkowy

Następnie banda udała się do Tarnawy Górnej i spaliła obydwa mosty nad Kalniczką. Uczynili to, aby uniemożliwić wywóz przesiedleńców ukraińskich z Łukowego, Średniego Olchowy i Hocnia, które było planowane w najbliższym czasie. To jednak jeszcze nie koniec splotu tych nieszczęśliwych wydarzeń tej nocy, bowiem w czasie gdy mosty płonęły, było bardzo wietrznie i wiatr przerzucił ogień na prywatne zabudowania. Domy były pod strzechą, spłonęło, więc 6 domów mieszkalnych z całym dorobkiem życia. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Były to domy właścicieli:

- 1) Stach Jana (*dróżnika*)
- 2) Stach Karola (*Jakuba*)
- 3) Rudy Franciszka (*Kopczyka*)
- 4) Bielanicz Stanisława (*w miejscu gdzie obecnie stoi stary dom Lewickich*)
- 5) Bochnak Antoniego (*obok domu Furmanów*)
- 6) Stach Anny (*w miejscu gdzie obecnie stoi nowy dom Lewickich*)

Po podpaleniu mostów banderowcy szybko oddalili się i skryli w pobliskich lasach.

St. Zarzyczny



Prezenty od polskich dzieci :)

Z inicjatywy katechety Ks. Grzegorza Łęcznara w szkole podstawowej zorganizowano zbiórkę zabawek i przyborów szkolnych dla dzieci z Afryki. W akcję tę włączyli się uczniowie, nauczyciele i rodzice klas I -III. Zbierano zabawki, gry, układanki, książeczki i inne przydatne przedmioty. Zebrane prezenty za sprawą ks. katechety odesłane zostały do misji prowadzonej przez polskie siostry. Prezenty pokonały długą drogę, ale dotarły. Miłą niespodzianką za otwartości serca dzieci i pomoc jest podziękowanie i zdjęcia.



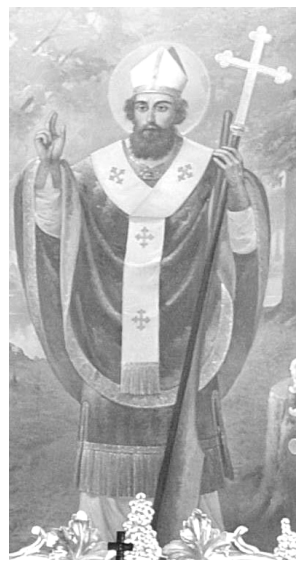
Kochani! Dziękuję bardzo za paczki z zabawkami. Zobaczcie radość tych dzieci. W moim imieniu i dzieci DZIEKUJE; ks. Grzegorzowi Łęcznarowi i nauczycielom z Tarnawy Górnej oraz Wam Kochane Dzieci, że umiałyście się podzielić swoimi zabawkami z dziećmi z Afryki :)

Urszula S. Dariusza Dąbrowska

Nasz Patron św. Wojciech

W drugą niedzielę adwentu adoracją Najświętszego Sakramentu rozpoczęliśmy przygotowania do obchodów Jubileuszu 1050 rocznicy Chrztu Polski. Patronem naszej tarnawskiej parafii jest Święty Wojciech, również Patron całej Polski – Biskup Czeskiej Pragi, który w pierwszych latach chrześcijaństwa polskiego zrobił bardzo wiele dla jego wzrostu w Polsce. Dziękując Mu dzisiaj za Jego wkład postaramy się bardziej poznać życiorys naszego Patrona. Otóż 28 września 995 roku – a więc 1020 lat temu, miały miejsce niecodzienne wydarzenia w Libicach w Czechach u ujścia rzeki Cydliny do rzeki Łaby, w rodzinnej miejscowości Świętego Wojciecha. Na dworze księżęcym w Pradze w Stolicy Czech pochwycono na cudzołóstwie kobietę z rodu Werszowców. Schroniła się ona w klasztorze benedyktynek przy kościele Św. Jerzego. Tam jednak wpadli siepacze, wywlekli ofiarę i zamordowali ją przed kościołem. Św. Wojciech wówczas biskup Pragi rzucił na nich klątwę, po czym opuścił Czechy i udał się do Rzymu. W akcie zemsty Werszowcy napadli na Libice – rodzinny gród Św. Wojciecha i spalili go doszczętnie. Zamordowali czterech braci Św. Wojciecha wraz z ich rodzinami. Ocalał jedynie najstarszy brat Sobiebor, który w tym czasie był w Polsce u króla Bolesława Chrobrego, oraz najmłodszy Radzim, który był zakonnikiem Benedyktynem i przebywał w klasztorze. Wówczas Św. Wojciech nie mogąc powrócić do Pragi za zezwoleniem cesarza Ottona III, jesienią 996 r. udał się do Polski. Król Bolesław Chrobry przyjął Św. Wojciecha w Polsce bardzo życzliwie, bowiem bardzo dużo dobrego słyszał o nim od Jego brata, któremu wcześniej dał schronienie. Król chciał zatrzymać Św. Wojciecha w Polsce jako pośrednika w misjach dyplomatycznych z racji Jego wykształcenia i wielkiego poważania jakie posiadał. Św. Wojciech jednak stanowczo odmówił i wyraził chęć wyjazdu z bratem Radzimem na misję wśród pogan w Prusach.

S. Zarzyczny



Renowacja Krzyża w Tarnawie Dolnej

Ostatnie lata w Polsce zaznaczyły się, jako lata walki z krzyżem. Liberałowie rządzący Polską i lewica w imię tolerancji starały się usunąć krzyż z życia publicznego. Kościół w Polsce codziennie od kilku lat po Mszy Świętej modli się w obronie Krzyża odmawiając modlitwę do św. Michała Archanioła. Są jednak ludzie, dla których Krzyż jest najwyższą wartością i dają temu świadectwo. W Tarnawie Dolnej we wtorek 29 grudnia 2015 r. rano przed rozpoczęciem wizyty duszpasterskiej na tzw. Dzielnicy „OCHODEC” ks. Grzegorz Łęcznar w obecności Haliny i Jerzego Oblaskich oraz ministrantów Marka i Wojciecha Poradów poświęcił nowy Krzyż, stojący przy drodze głównej prowadzącej z Zagórza do Komańczy przy parceli Państwa Oblaskich.

Stary krzyż miał 33 lata i chylił się już ku upadkowi. Nie uszło to uwagi właścicieli posesji. Po przeprowadzonej rozmowie z sołtysem wsi Panem Zygmuntem Kardaszem, postarano się o materiał dębowy na nowy krzyż. Przetarcia dębu dokonał Adam Kluczyński we własnym tartaku. Po wysuszeniu tarcicy - dwa lata, nowy krzyż został wykonany w warsztacie stolarskim Wojciecha Stacha jeszcze w miesiącu kwietniu 2015 r., któremu pomagali Jan Oblaski i Grzegorz Makarczak. Po oczyszczeniu został napuszczony środkami konserwującymi i polakierowany.

W dniu 20 października 2015 r. wybetonowali cokół i ustawili nowy Krzyż. Inicjatorzy przedsięwzięcia zdradzili, że mają jeszcze w planie wykonanie daszku z blachy miedzianej na górę i boczne ramiona, by krzyż uchronić przed szybkim zniszczeniem przez warunki atmosferyczne.



Obecna wymiana krzyża jest już drugą, bowiem pierwsza wymiana odbyła się 1 maja 1982 r., kiedy to pierwszy krzyż zaczął się chylić ku ziemi. Inicjatorem pierwszej wymiany był Pan Augustyn Baraniewicz, dał materiał, a krzyż wykonali Tadeusz Baran i Edward Baran w swoim warsztacie stolarskim.

Pierwszy krzyż w tym miejscu został postawiony pod koniec lat 30-tych XX wieku przez Pana Jana Baraniewicza przy działce Andrzeja Malca – ojca Cecylii Mołczan. Najstarsi mieszkańcy Tarnawy twierdzą, że w tym miejscu pojawiała się postać Matki Bożej w świetlistej poświacie. Krzyż ten przetrwał działania wojenne. Opiekowała się nim Pani Maria Malec, która dbała o wymianę kwiatów i obejście wokół krzyża. Następnie zadanie to przejęła Pani Zdzisława Oblaska, a obecnie opiekę roztacza Pani Halina Oblaska. Obecny krzyż ma wysokość 3 m., a umocowana na nim Pasyjka pochodzi z poprzedniego Krzyża.

Mieszkańcy Tarnawy Dolnej są wdzięczni zarówno fundatorowi, właścicielowi działki jak i wszystkim tym, którzy dbali i dbają o jego wymianę i wystrój. Jesteśmy przekonani, że Chrystus z tego Krzyża otacza swoimi ramionami wszystkich mieszkańców Tarnawy Dolnej i błogosławi im w codziennym życiu.

St. Zarzyczny

Z naszej historii ...

Żołnierze Niezłomni w Tarnawie

Z inicjatywy Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, została w Polsce przyjęta ustawa wprowadzająca do kalendarza świąt państwowych, w dniu 1 marca Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Nasi bohaterowie, a także ich rodziny, koledzy i przyjaciele, współtowarzysze broni doczekali się wreszcie – należnego Im Dnia Pamięci. Wielu z nich nie miało prawa do publicznego pochówku, do grobowca, do kwiatów czy też lampki nagrobkowej.

Winnymi takiego stanu rzeczy byli wrogowie Polski, którzy zacierali pamięć o własnych zbrodniach oraz nasi rodacy, którzy również w zbrodniach tych brali udział.

Wyjątkowo bolesny był fakt, że nasi bracia w tym wykrwawianiu i upodlaniu polskiego Narodu współpracowali z sowieckim NKWD. Między rokiem 1944 a 1955 komunistyczne sądy orzekły ponad 8 tysięcy wyroków śmierci, z których około 4 i pół tysiąca wykonano. Wszystkich, którzy nie godzili się z takim stanem rzeczy ogłaszano „faszystami”, „zapłutymi karłami reakcji”, „agentami USA” albo „agentami Watykanu”. Ścigano ich, wyszukiwano, donoszono, wydawano wyroki i zabijano.

W Tarnawie nie brakło również ludzi niezłomnych, takich, którzy sprzeciwiali się sowieckiej dominacji po zakończeniu drugiej wojny światowej. W poprzednim numerze ECHA wymieniałem ich nazwiska i ich bohaterskie czyny. Dzisiaj chcę opisać szczególne wydarzenie, jakie rozegrało się dokładnie 70 lat temu w Tarnawie Górnej w dniu 25 czerwca 1946 r. w domu dzisiaj należącego do Pani Marii Fabian (zd. Pałackiej).

Wówczas w tym domu ukrywał się jeden z tarnawskich „Niezłomnych” Pan Konrad Guzik. W jednej z akcji został ciężko ranny i nie chcąc narażać najbliższej rodziny na niebezpieczeństwo (ponieważ był poszukiwany) - leczył się z ran u swojej cioci Józefy Fabian. Koledzy z jego oddziału dowodzonego przez kpt. Kazimierza Kocyłowskiego przyszedli go odwiedzić i zakwaterowali się na strychu na kilka dni odpoczynku.

Zostali zdradzeni przez kolegów z oddziału, którzy okazali się wojskowymi konfidentami. Wojsko stacjonowało w tym czasie na Wielopolu we młynie. Wojsko zbliżało się do domu Fabianów tyralierą. Na jej czele szli zdrajcy, co miało zmylić wartownika. Była niedziela rano. Mieszkańcy Tarnawy szli na sumę do Kościoła. Podstęp się udał. Dom Fabianów został otoczony. Rozpoczęła się strzelanina w otoczonym domu zaskoczono trzech partyzantów i chorego Konrada Guzika. Byli to: 22-letni Mieczysław Dąbrowiecki z Sanoka ps. „Mietek”, Władysław Stefkowski ps. „Rura” i 17-letni Michał Oleksiak z Sanoka ps. „Kamaszek”.

Władysław Stefkowski został zastrzelony przez agenta w drzwiach domu. Czyścił na progu buty. Mieczysława Dąbrowieckiego zaskoczono w kuchni bez broni i zabrano go do więzienia do Rzeszowa. Tylko Michał Oleksiak zdołał wycofać się na strych. Skąd przez okno próbował ucieczki, ale w tym czasie dosięgła go kula i wypadł na podwórko.



Do dzisiaj nie wiadomo, co się stało z ciałami poległych. Rodzina Oleksiaka uciekając przed prześladowaniami, musiała na zawsze wyjechać z Sanoka. Mieczysław Dąbrowiecki został skazany przez rzeszowski sąd na karę śmierci, lecz na podstawie amnestii zamieniono mu na karę 15 lat więzienia. Wyszedł na wolność po 10 latach 25 czerwca 1956 r.

Konrada Guzika rannego zabrano do Rzeszowa do więzienia, gdzie w wyniku wymyślnych tortur odebrano Mu zdrowie. Wówczas miał 21 lat. Sąd jednak Go uniewinnił, ponieważ będąc rannym w momencie aresztowania nie był już partyzantem – wystąpił 19 marca 1946 r.

Jesteśmy winni tym ludziom pamięć, jesteśmy winni tym ludziom wdzięczność, za to, co robili dla Polski. Jesteśmy winni wdzięczność i pamięć również tym, którzy ich ukrywali, którzy ich karmili i narażali siebie i swoje rodziny – myślę tutaj o rodzinie Fabianów.

Nie ma w tym przypadku przedawnienia. Zbyt wielka była zbrodnia, zbyt jawna pogarda i zbyt długo trwało milczenie. Nie wolno nam zapominać. Adam Mickiewicz pisał - „Jeżeli zapomnę o nich, Ty Boże na Niebie, zapomni o mnie...”

Bądźmy wdzięczni żołnierzom wyklętym, że ratowali honor Polaków.

St.Zarzyczny

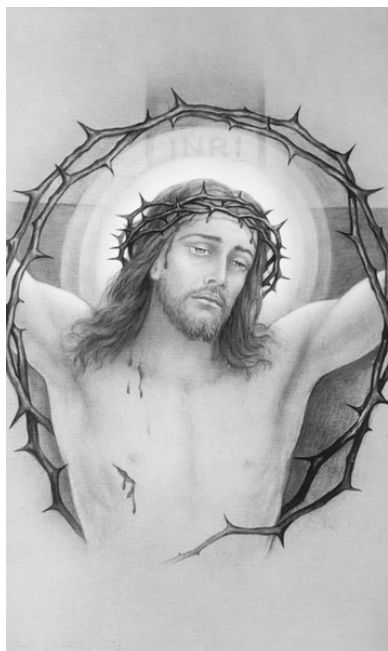


Nasze wspólne rocznice ...

- 1690 lat temu – w dniu 14.09.326 r. ustanowiono święto „Podwyższenia Krzyża św.” za panowania Cesarza Konstantyna.
- 1050 lat temu – w dniu 14.04.966 r. Polska przyjęła Chrzest za panowania Mieszka I.
- 990 lat temu – w 1026 r. rozpoczęła działalność polska szkoła w Krakowie w Klasztorze Benedyktynów.
- 790 lat temu – w 1226 r. Książę Konrad Mazowiecki sprowadził Krzyżaków do Polski.
- 570 lat temu – w 1446 r. Tarnawa uzyskała niemieckie prawo osadnicze.
- 420 lat temu – w 1596 r. odbyła się Unia Brzeska – powstał Kościół Greckokatolicki.
- 360 lat temu – w dniu 1.04.1656 r. w Katedrze Lwowskiej Król Jan Kazimierz ogłosił NMP Królową Korony Polskiej.
- 250 lat temu – w 1766 r. w Katedrze Przemyskiej Bp Ignacy Krzyżanowski koronował Figurę MB Jackowej.
- 150 lat temu – w dniu 15.03.1866 r. zmarł w Tarnawie Maciej Biskup – ojciec fundatora pierwszej naszej kaplicy.
- 100 lat temu – w 1916 r. odbyła się koronacja naszego Obrazu z Głównego Ołtarza. Koronę ufundowali parafianie.
- 90 lat temu – w 1026 r. właściciele dworu w Olchowie Wiktor i Józefa Schramm wybudowali kaplicę i założyli cmentarz.
- 80 lat temu – w dniu 3.05.1936 r. Proboszcz ks. Kazimierz Antosz poświęcił całą Parafię Tarnawa Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.
- 70 lat temu – w dniu 1.09.1946 r. weszła w życie Reforma Oświaty – w Tarnawie Dolnej utworzono po raz pierwszy siedmioklasową Szkołę Powszechną.
- 60 lat temu – w dniu 26.08.1956 r. na Jasnej Górze odbyły się Jasnogórskie Śluby Narodu napisane przez Prymasa Wyszyńskiego w Komańcy.
- 50 lat temu – w dniu 3.05.1966 r. zostały położone korony w naszym ołtarzu Głównym z okazji 1000-lecia Chrztu Polski.
- 40 lat temu – w dniu 25.06.1976 r. odbyły się w Radomiu i Ursusie demonstracje spowodowane znaczną podwyżką cen.
- 30 lat temu – w dniu 26.04.1986 r. nastąpił w Czarnobylu na Ukrainie wybuch reaktora atomowego.
- 20 lat temu – w dniu 25.12.1996 r. ks. abp. Józef Michalik powołał do istnienia w Archidiecezji Przemyskiej Akcję Katolicką.
- w dniu 29. 09.1996 r. odbyło się w Tarnawie poświęcenie plebanii.
 - w dniu 6.07.1996 r. zmarł w Klimkówce w wieku 83 lat ks. Karol Zarzyczny.
- 10 lat temu – w dniu 13.04.2006 r. Ks. Jan Krupiński otrzymał Godność Prałata.
- w dniach 22 i 23 04. 2006 r. Koszykarki z Tarnawskiego Gimnazjum grały w Finale Mistrzostw Polski w Gdyni - prowadzone przez Pana Macieja Bara.
 - w dniu 3.08.2006 r. – został oddany do użytku most obok Smorulów w Tarnawie Górnej.



Dopomóż mi Jezu



Dopomóż mi Jezu w tej mojej udręce, a jak trzeba będzie, weź mnie na swe ręce.
Nie znam mego bólu całkowitej miarki, a jak trzeba będzie weź, mnie na swe barki.
Zdaje mi się, Jezu, krzyża mego wiele, pozwól mi policzyć rany na twym ciele.
Ciężar mej udręki zdaje się największy, chociaż Twój krzyż Jezu był przecież najcięższym.
Gdy Cię wyniesiono na krzyżu nad ziemię, Tyś w moje głęboko zaglądał sumienie.
Każdy mój grzech, Jezu, widziałeś wyraźnie, i wszystką słabostkę, i pokusy każde.
Dopiero dziś, Jezu, czuję Twoją mękę, pod Twym krzyżem do ciebie wyciągam ręce.
Kłęcząc na kolanach płacząc gorzko, rzewnie, chcę cię nosić
w sercu naprawdę, tak pewnie.
Wybacz mi, o Jezu, grzechy, moje złości,
od tej chwili będę żyć dla Twojej miłości.
Każde utrapienie przyjmę już z godnością,
a Ty mnie w nim wspieraj z wielką swą czułością.
Jezu ufam Tobie! Me życie dla Ciebie.
Mam wielką nadzieję, że Cię spotkam w Niebie.



Witajcie kochane dzieciaki ...

Wielkanocne zwyczaje

Wielkanoc kojarzy nam się z kolorowymi pisankami, mnóstwem pysznego jedzenia, Śmigusem Dyngusem i wieloma innymi przyjemnymi rzeczami. Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim. Są to święta upamiętniające śmierć krzyżową i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Poprzedzający ją tydzień, stanowiący okres wspomnienia najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem.

W Wielką Sobotę święcimy pokarmy. Wielkanocny koszyk jest pełen symboli. Nie może w nim zabraknąć jaj, chleba i soli. Produkty te są związane z chrześcijańską i polską tradycją, z miejscowymi zwyczajami. Chleb symbolizuje ciało Jezusa Chrystusa, święcony w Wielką Sobotę ma zapewnić pomyślność i dobrobyt. Jaja oznaczają nowe życie, zwycięstwo Jezusa nad śmiercią. Baranek to zmartwychwstały Chrystus, symbol pokory i łagodności. Mięso, wędliny to znak zamożności, urodzaju i płodności w domostwie. Sól i pieprz chronią przed zepsuciem – symbol oczyszczenia i prawdy. Chrzan zapewnia siłę. W Wielką Sobotę, późnym wieczorem odprawiana jest Liturgia Wigilii Paschalnej. W Niedzielę Wielkanocną, wczesnym rankiem

wszyscy udajemy się na uroczystą Mszę św. upamiętniającą Zmartwychwstanie Pana Jezusa – zwaną rezurekcją. Po powrocie do domu cała rodzina zasiada do uroczystego śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się modlitwą, składaniem życzeń i dzieleniem się święconką. Poniedziałek Wielkanocny zwany Śmigusem Dyngusem to drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. W polskiej tradycji tego dnia ludzie polewają się dla żartów wodą. Ten zwyczaj symbolizuje budzenie się przyrody do życia po zimie. Tylko nie można z tym zwyczajem przesadzić.

red



Maryja Królowa Wiosny



Już wkrótce będziemy mieli okazję spotykać się z Nią podczas nabożeństw majowych, czyli tzw. majówek. Warto, więc dowiedzieć się trochę więcej o tych nabożeństwach. Początki „majówek” sięgają V wieku, kiedy to wierni na Wschodzie

gromadzili się i śpiewali pieśni chwale Maryję. W Europie Zachodniej zwyczaj ten pojawił się dopiero na przełomie XIII i XIV w. w Hiszpanii, gdzie król Alfons X zachęcał ludzi do wspólnej modlitwy przed posągami Matki Bożej. Szybko rozpowszechniło się to we wszystkich chrześcijańskich państwach Europy. Po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi w wydanej w 1549 r. w Niemczech książeczce „Maj duchowy”. Za twórcę nabożeństwa majowego uważa się jezuitę o. Alfonsa Muzzarelli'ego, który żył w XVIII w. we Włoszech. Poświęcił on całe życie na szerzeniu tej formy kultu. Majówki, które znamy do dziś, zostały zatwierdzone przez papieża Piusa IX w 1859 r. W Polsce nabożeństwo majowe pojawiło się w połowie XIX w. Majówka składa się z Litanii Loretańskiej, nauki kapłana oraz błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. To właśnie Litania Loretańska jest charakterystyczną częścią tego nabożeństwa. Swoją nazwę zawdzięcza włoskiemu miastu Loreto, gdzie była niezwykle popularna. Wspaniała modlitwa śpiewana przez wiernych w kościele i wizerunek Maryi ozdobiony kwiatami, a wszystko to w przepięknej scenerii majowego wieczoru – to trzeba przeżyć i do tego Was zapraszamy.

red



Redakcja:
Adam Zarzyczny
Halina Krajnik

Materiały dostarczyli:
Krystyna Zajdel, Stanisław Zarzyczny, Maria Obal, Janusz Krajnik
Skład i opracowanie:
Adam Zarzyczny